

16 stycznia 2005 ■ nr 3/669

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI



TADEUSZ ROGOWSKI

redaktor wydania

Dzisiejszy numer „Gościa” można nazwać „koszalińskim”. Myślę jednak, że poruszane sprawy zainteresują wszystkich diecezjan. Nie chcemy jednak ograniczać perspektywy do dużych miast. Zależy nam na pokazywaniu tego, co dzieje się w parafiach, również tych najbardziej oddalonych od Koszalina. Z wdzięcznością będziemy więc przyjmować wszelkie informacje i powiadomienia o tych mniejszych, ale nie mniej cennych, inicjatywach parafialnych. ■

ZA TYDZIEŃ

- **CARITAS W DIECEZJI.** Próba bilansu – miniony rok i plany na przyszłość. Dlaczego tak ważne są szkolne koła Caritas?
- **BISKUP PAWEŁ CIEŚLIK.** Rozmowa na dziesięciolecie sakry biskupiej.
- **POSŁUGA CHORYM.** Szpitalna kaplica św. Alberta w Koszalinie.

Bronią rodziny

Protest diecezjan

List protestacyjny do marszałka Sejmu, premiera oraz rzecznika praw dziecka skierowało ponad 2 tys. wiernych z diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej.

W liście utrzymanym w stanowczym tonie i nieunikającym mocnych sformułowań diecezjanie sprzeciwiają się próbom uchwalenia ustaw „O świadomym rodzicielstwie” i „O rejestrowanych związkach partnerskich”. „Ustawy te doprowadziłyby do niszczenia tradycyjnej polskiej rodziny i do biologicznej eksterminacji naszego narodu” – podkreślają sygnatariusze listu. Podają przykłady działań, głównie w sferze edukacji, zmierzających do demoralizacji młodzieży. „W taki sposób przyłączamy się do stanowiska Episkopatu Polski, licznych organizacji, lekarzy, urzędników, wychowawców oraz rodziców broniących praw dziecka i instytucji małżeństwa” – powiedział ks. Krzysztof Włodarczyk, diecezjalny duszpasterz rodzin.

ERA

Jubileusz biskupa Pawła Cieślaka

Dziesięć lat posługi



Biskup Paweł Cieślak

W czwartek 6 stycznia bp Paweł Cieślak obchodził dziesiątą rocznicę przyjęcia sakry biskupiej.

Z okazji jubileuszu w katedrze odprawiona została Msza święta z udziałem wszystkich biskupów diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej pod przewodnictwem bp. Kazimierza Nycza, ordynariusza diecezji.

Biskup Paweł urodził się w 1940 roku. Jest synem ziemi zlotowskiej, wslawionej obroną polskości w latach niemieckiego naporu. Studio-

wał w Paradyżu i Strasburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał w Zakrzewie z rąk bp. Jerzego Stroby. W 1995 r. w Rzymie otrzymał sakrę biskupią z rąk Ojca Świętego Jana Pawła II. Jego dewiza biskupia brzmi: *Evangelizare misit me* (Posłał mnie Pan, abym głosił Dobrą Nowinę). Od 1994 r. jest biskupem tytularnym Britonia oraz biskupem pomocniczym diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. Jest doktorem teologii biblijnej, a wolny czas spędza na przechadzkach po lesie i nad jeziorem.

ERA

KOBIETA PODPORĄ RODZINY (PARAFIALNEJ)



Jest bardzo skromna, bardzo pracowita i jest podporą naszej rodziny parafialnej – mówi o niej ks. Zbigniew Krawczyk, proboszcz parafii w Sarbinowie. Izabela Wasilewska reprezentuje młode pokolenie pań, które przejmują odpowiedzialność za parafię, nie oglądając się na „zapracowanych” mężczyzn. Łączy obowiązki rodzinne (jest żoną i mamą), zawodowe (uczy muzyki w szkole) i parafialne (prowadzi scholę i zajęcia muzyczne dla dzieci). Przewodzi grupie pań, które wzięły sprawy w swoje ręce, kiedy okazało się, że zabytkowe organy z sarbinowskiego kościoła wymagają remontu. Niewiasty postanowiły połączyć przyjemne z pożytecznym i założyły chór parafialny, który teraz będzie koncertować, gromadząc potrzebne 50 tys. złotych.

Izabela Wasilewska jest prawdziwą podporą parafii w Sarbinowie

Nowe organy mają być gotowe już w tym roku i poświęcone podczas odpustu parafialnego 15 sierpnia.

ERA

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

Jasełka dla seniorów



Młodzi aktorzy nie poddawali się tremie

JELEŃ. Tradycją stały się już jasełka organizowane przez dzieci z tu-tejszej szkoły. W tym roku przedstawienie oglądali rodzice, proboszcz z Jelenina ks. Jacek Pela, burmistrz oraz seniorzy z Domu Opieki Społecznej w Bornem Sulimowie. Dzieci z wielkim zapalem i zaangażowaniem uczyły się ról i

uczestniczyły w próbach. Pomagali im dorośli: oprawę muzyczną przygotowuje Urszula Olejniczak, dekorację Roman Ryfa, strojami zajmuje się dyrektor Renata Komorowska, a nad całością czuwa katechetka Małgorzata Bindas. O poczęstunek dla małych aktorów zadbała Ewa Szyszka z komitetu rodzicielskiego.

Nowa kaplica

POŁCZYŃ ZDRÓJ. Jak wcześniej informowaliśmy, czterystu pensjonariuszy Zakładu Leczenia Uzdrawiskowego „Gryf”, w tym wielu mających kłopoty z poru-

szaniem się, nie będzie już musiało wychodzić do kościoła. Bp Kazimierz Nycz (na zdjęciu) dokonał poświęcenia nowej kaplicy, której patronuje św. Stefan.



Sklep pani Małgosi

KOSZALIN. Ornaty, kapy, alby, trybularze, monstrancje – w to wszystko można się zaopatrzyć w koszalińskim sklepie, od lat prowadzonym przez Małgorzatę Skup (na zdjęciu). Personel sklepu znany jest z tego, że nie tylko sprzedaje, ale również doradza i realizuje specjalne zamówienia klientów. O miłej atmosferze wspominamy tylko z kronikarskiego obowiązku.



Będzie kserokopiarka



Aukcyjne fanty prezentował Adrian Woźniak

TRZCIANKA. W Katolickiej Szkole Podstawowej św. Faustyny w okresie świątecznym zorganizowano aukcję na zakup kserokopiarki. Licytowane przedmioty wykonane przez rodziców oraz sprzedawano kartki świąteczne i obrazy witrażowe zrobione przez dzieci. Rozprowadzono także kalendarze i kalendarzyki Caritas, z reprodukcjami rysunków uczniów, nagrodzonych w konkursie pla-

stycznym „Nasze czule serca”, propagującym integrację z osobami niepełnosprawnymi. Kalendarzowe stoisko obsługiwała Marta Giedrys z klasy III. Aukcję sprawnie i dowcipnie prowadził Mariusz Wargin, a najwyżej podbijali stawki ks. Zbigniew Wal, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela oraz Kazimierz Wiśniewski. Popis swoich umiejętności dała grupa baletowa Beaty Smulskiej.

Żywa szopka

OKONEK. Wierni uczestniczący w Pasterce w kościele parafialnym w Okonku mogli obejrzeć niezwykle szopkę. W postaci Maryi, Józefa, aniołów i pasterzy wcieliły się dzieci z miejscowej szkoły, odpowiednio ucharakteryzowane i poprzebierane. Parafianom bardzo spodobał się ten pomysł, a po Mszy świętej wiele osób chciało zrobić sobie zdjęcie na tle oryginalnej szopki.

Strona stronie nierówna

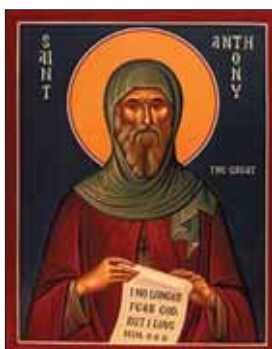
STRONY INTERNETOWE ma już 40 parafii w naszej diecezji. Jednak strona stronie nierówna. Dobra strona internetowa niekoniecznie musi się uruchamiać przy dźwiękach fanfar, natomiast powinna otwierać się szybko, mieć przejrzyste menu i zawierać najświeższe informacje z życia parafii. Wszystkie te warunki spełnia witryna parafii św. Jana Chrzciciela w Trzciance, redagowana przez księży saletynów.

Nasi święci

Św. Antoni Pustelnik

(250–356)

Ojciec mnichów, patron rycerzy, rzemieślników, pasterzy świń, tkaczy, cukierników i grabarzy. Wzywany w chorobach i podczas pożaru.



Dał początek nieznaną dotychczas formie życia pustelniczego. Pochodził z zamożnej rodziny chrześcijańskiej. Po śmierci rodziców zaczął się gospodarstwem i wychowaniem młodszej siostry. Jako 20-letni młodzieniec wszedł pewnego dnia do kościoła i usłyszał słowa: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!” (Mt 19,21). Był to moment przełomowy w jego życiu. Zabezpieczywszy los siostry, resztę majątku rozdał ubogim i udał się na pustkowie w pobliżu rodzinnej wioski. Zaczął prowadzić życie ascetyczne. Pierwszym miejscem była prawdopodobnie grobowa nisza skalna na skraju pustyni. Później przez około 20 lat żył na pustkowiu. Ok. 311 roku, podczas prześladowań chrześcijan, pomimo urzędowego zakazu, św. Antoni z narażeniem życia pospieszył do Aleksandrii, by nieść im pomoc i otuchę. Potem wycofał się do pustelni, gdzie przede wszystkim służył radą i nauką przyjeżdżającym do niego mnichom. Jeszcze tylko raz opuścił on swoją pustelniczną wspólnotę. Na prośbę przyjaciela, doktora Kościoła św. Atanazego, zawitał do Aleksandrii. Dożył 105 lat, a św. Atanazy napisał jego słynny żywot. Wspomnienie 17 stycznia. **ERA**

Program Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan 18–25 stycznia 2004 „Chrystus jedynym fundamentem Kościoła” (1Kor 3,1–23)

Koszalin, sobota 22 stycznia. Maryjne nabożeństwo Kościoła wschodniego (akatyś) w kościele pw. św. Józefa. Uczestniczyć będzie ks. Mikołaj Lewczuk, proboszcz parafii prawosławnej w Koszalinie (godz. 17).

Świdwin, piątek 21 stycznia. Nabożeństwo ekumeniczne w parafii pw. św. Michała Archanioła. Przewodniczy ks. infułat Antoni Kłoska (godz. 17.30).

Walcz, niedziela 23 stycznia. Nabożeństwo ekumeniczne w parafii pw. św. Mikołaja. Przewodniczy bp Kazimierz Nycz (godz. 18).

Darłowo, wtorek 18 stycznia. Nabożeństwo ekumeniczne w kościele Matki Bożej Częstochowskiej. Przewodniczy bp Paweł Cieślak (godz. 18).

Ślupsk, poniedziałek 24 stycznia. Nabożeństwo ekumeniczne w parafii pw. św. Rodziny i św. Judy Tadeusza. Przewodniczy ks. infułat Antoni Kłoska (godz. 17.30).

Koszalin, środa 19 stycznia. Nabożeństwo ekumeniczne w parafii ewangelicko-augsburskiej, w kościele pw. św. Gertrudy (godz. 18).

Biały Bór, wtorek 25 stycznia. Msza święta na zakończenie Tygodnia modlitw o jedność chrześcijan w parafii pw. św. Michała Archanioła (godz. 18). Przewodniczy ojciec prof. Stanisław Napiórkowski.

Piła, czwartek 20 stycznia. Nabożeństwo ekumeniczne w parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Przewodniczy bp Paweł Cieślak (godz. 18).

Biskup wśród inżynierów i techników

Serce wycięte laserem

Biskup Kazimierz Nycz odwiedził pracowników koszalińskiej firmy „Tepro”, jednego z czołowych producentów urządzeń techniki próżniowej.

Biskupowi towarzyszył Ryszard Wiśniewski, przewodniczący koszalińskiego samorządu. Ktoś poprosił Biskupa o przyciśnięcie guzika komputera. Po chwili, zaskoczony, trzymał w ręku serce ze stalowej blachy, z wyciętym imieniem i nazwiskiem... bpa Kazimierza

Biskupa poproszono o uruchomienie supernowoczesnego urządzenia

Nyca. Specjalna głowica lasera wycinała skomplikowane kształty z taką łatwością, jakby tworzyłem nie była stalowa płyta, ale plaster wosku. „Tepro” znane jest z posiadania unikalnych technologii najnowszej generacji. Jest tutaj na przykład urządzenie służące do cięcia stali strumieniem... wody. Zakład produkuje nowoczesne urządzenia do wytwarzania próżni, które mają zastosowanie głównie w przemyśle spożywczym. **ERA**



20-lecie Duszpasterstwa Trzeźwości

Spotkanie w Koszalinie

W czwartek 20 stycznia biskup Kazimierz Nycz spotka się z działaczami ruchów abstynenckich i trzeźwościowych z diecezji.

Okazją do spotkania jest 20-lecie Duszpasterstwa Trzeźwości w parafii Ducha Świętego w Koszalinie. Zaczęło się w 1984 roku, kiedy to proboszcz, ks. Kazimierz Bednarski, zaprosił na rekolekcje w 1984 roku ojców kapucynów z ośrodka Duszpasterstwa Trzeźwości w Zakroczymiu. Trwały one od 9 do 13 grudnia. Dalsze dzieje ruchu trzeźwości wiążą się z niezującym już Józefem Niekraszem. Działalność zaowocowała wieloma inicjatywami diecezjalnymi i krajowymi, między innymi Biegiem Papieskim (dzisiaj rozgrywanym w Karlinie) oraz sierpniową Ogólnopolską Pielgrzymką Trzeźwości na Górę Chełmską. Organizatorzy zapraszają działaczy ruchu z całej diecezji. Msza święta w kościele pw. Ducha Świętego rozpocznie się o godz. 18.00 **ERA**

Sonda

O HERBIE KOSZALINA
MÓWIĄ

DANUTA SZEWCZYK,
KUSTOSZ MUZEUM
W KOSZALINIE



Obecny herb jest sprzeczny z prawdą historyczną, a treść godła rażąco narusza zasady heraldyki. Bogusław II, kiedy posługiwał się swoją pieczęcią, która posłużyła za wzór obecnego herbu miasta, nie był lennikiem książąt polskich, ale lennikiem Duńczyków. Najważniejszy jednak argument brzmi: godło z Janem Chrzycielem było związane z miastem przez 640 lat.

TADEUSZ WOŁYNIĘC,
PRZEWODNICZĄCY
KOMITETU OBYWATELSKIEGO MIASTA
KOSZALINA



Na czym mamy tutaj budować swoją tożsamość? Na podstawie jakich kryteriów mamy nawiązać zerwaną więź z przeszłością? Bo przecież nie opierając na kryteriach narodowych, politycznych czy społecznych. Jedynym symbolem łączącym nas z dawnymi mieszkańcami Koszalina jest herb ze św. Janem Chrzycielem. Ten wielki Święty powróci do herbu miasta. Już od dłuższego czasu podejmujemy w tym kierunku działania.

OLA PACIUCH,
STUDENTKA Z KOSZALINA



Św. Jan Chrzyciel jest prawdziwym godłem Koszalina. W Europie i na świecie herb miasta zawierający motyw św. Jana uchodzi za nobilitujący i oznacza, że miasto szczyt się długą tradycją. Poza tym Jan Chrzyciel to symbol chrześcijański, a więc uniwersalny, w odróżnieniu od partikularnego symbolu lokalnego władcy. Uważam, że Koszalin powinien się szczyt tym herbem, a nie odrzucać go.

Koszalin ma swój historyczny, liczący niemal 700 lat, herb, nawiązujący do chrześcijańskiej tradycji miasta. Wciąż jednak woli pieczętować się historycznym i heraldycznym oszustwem.

tekst

TADEUSZ ROGOWSKI

Aktualny herb Koszalina został ustanowiony w 1959 roku. Przedstawia księcia Bogusława II na koniu, z tarczą ozdobioną orłem piastowskim, dzierżące chorągiew z gryfem pomorskim. Według zgodnej opinii historyków i specjalistów od heraldyki, stanowi on niedopuszczalną modyfikację. Nie przeszkodziło to jednak radnym Koszalina przeformułować w 1991 roku uchwały prawnie sankcjonującej historyczne nadużycie.

Herb, czyli dziedzictwo

Herb miejski to nie tylko znak samorządu miejskiego, ale także zabytek kultury. Jest znakiem ciągłości tradycji i trwania miasta, niezależnie od politycznej koniunktury. Słowo *herb*, to spolszczone czeskie *erb*, pochodzące z niemieckiego *Erbe* – dziedzictwo. Herb definiuje się jako charakterystyczny znak, ustalony według reguł heraldycznych, pełniący rolę wyróżnika osoby stanu szlacheckiego lub duchownego, czy też określonego terytorium. Historycznie herb ukształtował się w średniowieczu, a swój rodowód wywodzi z tradycji rycerskiej. Ze znaku bojowo-rozprowadzającego powoli przekształcał się w symbol dowódcy i jego włości. W XIII wieku herb traci cechy indywidualnego atrybutu i staje się znakiem przynależności do określonego terytorium. Z czasem zaczynają używać herbu miasta i cechy rzemieślnicze. Opisem i klasyfikacją herbów zajmuje się

specjalna dziedzina nauki – heraldyka. Bardzo ważny jest język opisy herbu, nazywany z francuska blazonowaniem. Ustala reguły opisu i pozostaje niezmienny od zarania heraldyki.

Blazonowanie
czy blazonowanie

Kiedyś herby jako ważny składnik historycznego dziedzictwa otaczało opieką państwo. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku herbami miejskimi zajęło się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz – co znaczące – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do 1939 roku zatwierdzono 104 herby miast. Po II wojnie herbami nikt prawnie się nie zajmował. Dopiero w 1978 r. uchwalono ustawę o odznakach i mundurach, która zezwalała na ustanawianie herbów miejskich i wojewódzkich. Ustawa o samorządzie terytorialnym z 1990 r. zezwoliła także gminom na ustanawianie herbu. Zabrakło w niej jednak ustalenia jakichkolwiek reguł, dlatego w heraldyce terytorialnej panuje całkowita dowolność. Współczesne herbarze bardziej kojarzą się z blazonowaniem niż z blazonowaniem. Upolitycznione samorządy traktują osoby postulujące przywrócenie historycznych herbów jak ideologicznych podżegaczy.

Święty czy władca?

„Miejska Rada Narodowa w Koszalinie postanowiła umieścić na tarczy rycerskiej orła piastowskiego, a na proporcu gryfa pomorskiego, celem określenia związków rodowych i politycznych, jakie łączyły panującego w XII wieku na Pomo-

Herb

Czy
wróci

rze księcia Bogusława II z Polską” – czytamy w uzasadnieniu uchwały z 1959 roku. Jak „postanowiła”, tak zrobiła. Fakty historyczne są jednak inne. Koszalin został lokowany na prawie lubeckim przez biskupa kamińskiego Hermana von Gleichen w 1266 roku. Początkowo rolę pieczęci miejskiej i herbu miasta pełniła pieczęć rodowa biskupa. Wkrótce jednak za herb miasta przyjęto głowę św. Jana Chrzyciela. Wizerunek Świętego widnieje już na małej pieczęci miejskiej używanej w latach 1333–1440. Z czasem herb miasta ulegał przeobrażeniu, ale godło pozostało to samo. Z herbem wiąże się również barwy Koszalina – czerwień i złoty, a więc tak zwane królewskie zestawienie kolorów. Zmiana herbu nastąpiła w 1938 roku za rządów Hi-

Herb Koszalina to historyczne nadużycie – mówią znawcy heraldyki

Jan Chrzyciciel i do Koszalina?



tera i miała wyraźne podłoże antyreligijne i antysemickie. Chrześcijaństwo było nie do pogodzenia z brutalnością reżimu.

Jan Chrzyciciel na rumaku

Pomieszenie tradycji i pojęć w gminnych herbarzach prowadzi do sytuacji kuriozalnych. W 1973 roku ukazał się na łamach „Wiadomości Zachodnich” artykuł, w którym tak opisano herb Koszalina: „Na niebieskim tle dynamiczna sylwetka Jana Chrzyciciela pędzącego na rumaku”. To jednak nie wszystko, bo dalszy wywód autora powinien przejść do księgi humoru heraldyki: „Jan Chrzyciciel trzyma w ręku lancę, na której zatkana jest łopocząca na wietrze flaga z trzema postrzępionymi końcami”.

W roku 1991 herb Koszalina stał się przedmiotem ostrego sporu politycznego. Czytelnik jednej z lokalnych gazet protestował przeciwko „poprawianiu” historii miasta, dowodząc, że:

„skutkiem takiego poprawiania jest swoisty heraldyczny bękart – konny bolszewik, przyobleczony w anarchistyczne szaty (blachy rączce) i obwieszony skradzionymi herbami”. Ktoś określił herb Koszalina jako „Iwana Groźnego na koniu”, ktoś inny stwierdził, że bardziej przypomina Pogoń litewską.

Dzisiaj wejście do koszalińskiego ratusza zdobią niezgodny z prawdą historyczną herb miasta oraz niezgodna z siedmiowiekową tradycją biało-błękitna flaga

Nie reprezentuje miasta

Jednak herb Koszalina wywołuje nie tylko – uzasadnione przecie – emocje, ale również reakcje kompetentnych historyków. „Bogusław II nie miał nic wspólnego z lokacją miasta Koszalina, która nastąpiła dopiero po 1266 roku, czyli długo po jego śmierci” – pisał wybitny znawca przedmiotu prof. Marian Haisig. Opinię potwierdza prof. Tadeusz Białecki z Uniwersytetu Szczecińskiego: „Obecny herb Koszalina nie posiada żadnego uzasadnienia, nie reprezentuje miasta i nie ma żadnego związku z pieczęciami miasta”. Również miejscowi historycy wolał prawdę historyczną od politycznego koniunkturalizmu. Zespół składający się z koszalinian, historyków profesjonalistów i młodszych historii przedstawił w sierpniu 1990 roku radnym miejskim opinię, w której pisze, że przyjęcie herbu z konnym rycerzem „to czysty woluntaryzm historyczny, prawny i polityczny”. Stanowisko koszalinian poparł rząd Polskiego Towarzystwa Heraldycznego: „Jedynym historycznie uzasadnionym herbem Koszalina jest wyobrażenie głowy św. Jana Chrzyciciela na misie”. Rada Miejska pozostała głucha na tę opinię.

Wrocław mógł

Koszalin nie był jedynym miastem, które „straciło” Jana Chrzyciciela. Podobnie było z herbem Wrocławia. Nowy, ustanowiony w 1948 roku, składał się z dwóch przepołowionych orłów – białego polskiego orła piastowskiego oraz czarnego orła dolnośląskiego. I chociaż bardziej odpowiadał

prawdzie historycznej niż obecny herb Koszalina, to radni Wrocławia już w 1990 roku przywrócili historyczny herb miasta, nadany w 1530 r. przez cesarza rzymsko-niemieckiego Ferdynanda I, z głową Jana Chrzyciciela pośrodku czteropolowej tarczy. Jednak to, co było możliwe we Wrocławiu, nadal nie wydaje się możliwe w Koszalinie. Dlaczego?

O herbie Koszalina czytaj też na s. VI

KULTURA

jest nazwą nadaną społecznej spuściznie człowieka – wszystkiemu, czego ludzie nauczyli się z przeszłości przez proces naśladowstwa, wychowania oraz nauki, i wszystkiemu, co przekazali w ten sam sposób swoim potomkom i spadkobiercom. Gdyby bowiem można było odłączyć jednostkę od jej kultury i od jej społecznego dziedzictwa, stałaby się ona głupcem, żyjącym we własnym świecie bezkształtnych doznań... Stąd więc wszelka ludzka społeczność, choćby najbardziej pierwotna czy barbarzyńska, stanowi jakąś kulturę, i właśnie proces kulturowy jej też tradycja powołuje do życia społeczeństwo.

CHRISTOPHER DAWSON
(1889–1970)

wybitny brytyjski historyk kultury
„The Formation of Christendom”

HERBY KOSZALINA



1280–1440

Herb sporządzony współcześnie na podstawie odcisku pierwszej pieczęci miejskiej z okresu tuż po lokacji miasta (1266). Przedstawia postać biskupa kamieńskiego Hermana von Gleichena, założyciela miasta.



1406–1800

Herb miasta z głową św. Jana Chrzyciela – tutaj jedna z kilku znanych wersji graficznych. Pochodzi z początku XIV wieku, a używany był aż do roku 1938, kiedy to Niemcy hitlerowskie dokonały zmiany herbu miasta.



1800–1938

Herb miasta z ozdobnym kartuszem (helmem i labrami – ornamentem roślinnym). Mimo modnej, powszechnie stosowanej wówczas formy tarczy i kartusza, godło miasta, czyli głowa Jana Chrzyciela, pozostawało to samo.



1938–1945

Herb Koszalina wprowadzony przez nazistów 31 sierpnia 1938 roku; był stylizacją runiczną znaku wendy z dwoma pierścieniami po jej bokach. Przepadł wraz z upadkiem „tysiącletniej” III Rzeszy.



1959–2005

Współczesny herb Koszalina, nadany przez Radę Miejską w 1959 r., potwierdzony uchwałą Rady z 1991. Trudno powiedzieć, jakie argumenty skłoniły radnych do zatwierdzenia herbu niezgodnego z prawdą historyczną.

Specjaliści o herbie Koszalina

Koszalin w... Sukiennicach

Kompetentni historycy nie poddają się emocjom związanym ze zmianą herbu Koszalina. Oni po prostu wiedzą.

Danuta Szewczyk, kustosz koszalińskiego muzeum, w publikacji „Koszalin od średniowiecza do współczesności” kwituje sprawę jednym zdaniem: „W XX wieku dwukrotnie zmieniano godło miasta z przyczyn politycznych – w 1938 i 1959 roku; obie zmiany zacierają tradycję właściwego herbu miasta, związanego z nim ponad 600 lat”. Nawet w czasach PRL-u historycy nie chcieli słyszeć o nowym herbie Koszalina. W ramach przygotowań do 1000-lecia państwa polskiego, a więc w latach sześćdziesiątych XX w., krakowskie Sukiennice ozdobiono herbami miast polskich. Godło Koszalina z głową Jana Chrzyciela znajduje się tam do dzisiaj. Również próbna moneta stużłotowa z wizerunkami herbów miast wojewódzkich, wydana z okazji obchodów milenijnych, przedstawia herb Koszalina z głową św. Jana.

Koszaliński rynek około XIX wieku. W środku (z żółtą wieżyczką) obok katedry nieistniejącego ratusza miejskiego.



na podstawie małych, tak zwanych sekretnych pieczęci, używanych w codziennej pracy kancelarii miejskiej. Pierwsza koszalińska duża pieczęć przedstawiała godło z biskupem. Drugim godłem Koszalina był wizerunek św. Jana Chrzyciela, który pojawia się na pieczęci sekretnej już na początku XIV wieku. Widnieje na dokumentach z 1377 i 1498 roku. „Znanych jest siedem typów pieczęci sekretnych miasta z tym godłem, występujących na dokumentach od XIV do XX wieku” – pisze Danuta Szewczyk.



na Chrzyciela. Misję św. Ottona wspierał władca polski Bolesław Krzywousty. „W tradycji polskiej obchody św. Jana Chrzyciela łączyły dawne obrzędy słowiańskie i chrześcijańskie” – pisze autorka, dodając, że Jan Chrzyciel patronował kaszubskiej ludności zamieszkałej w Koszalinie i okolicy jeszcze w XVI wieku.

ERA

Sekretna pieczęć

Ustalenia historyków są jednoznaczne. W miastach zachodniopomorskich i śląskich wykształciła się praktyka tworzenia herbów

Kartusz herbowy Koszalina z godłem św. Jana Chrzyciela pochodzący z XIX-wiecznego ratusza. Obecnie w zbiorach Muzeum w Koszalinie



Na pamiątkę chrztu

Św. Jan Chrzyciel był patronem katedry i biskupstwa kamieńskiego, obejmującego swym zasięgiem Koszalin i Kołobrzeg. Według Danuty Szewczyk, upamiętniał chrzest rodzimej ludności przez biskupa Ottona z Bambergu w Kamieniu, 24 czerwca 1124 roku, czyli w dniu św. Ja-

ZMIANY W HERBIE WROCLAWIA

Herb Wrocławia zmieniono po wojnie (po prawie), ale już w 1991 r. radni miasta przywrócili historyczny pięćcopolowy herb miasta z głową Jana Chrzyciela w polu środkowym (poniżej).



Renowacja zabytkowych rzeźb

Powrót wszystkich świętych

Figury z ołtarza koszalińskiej katedry odzyskują swój blask i piękno.

Wszystko dzięki żmudnej pracy konserwatorów, o których można powiedzieć, że są bardziej artystami niż rzemieślnikami.

Ołtarz główny składa się z figur rzeźbionych w drewnie dębowym, pochodzących z dawnego gotyckiego ołtarza. Stojące duże figury (2 m) to Maryja z Dzieciątkiem, św. Jan Chrzyciel i św. Jan Ewangelista oraz biskupi: św. Wojciech i św. Otton z Bambergu. Na półokrągłej kratownicy umieszczone są figury mniejsze (1,5 m) – po osiem z każdej strony – dwunastu Apostołów, popularni średniowieczni święci rycerze Jerzy i Maurycy oraz męczennicy Kosma i Damian. Środkową część kratownicy zajmuje pięć tzw. herm – głów kobiecych, przedstawiających święte córki Kościoła. Tadeusz Makulec ze Szczecina, konserwator zabytków z 25-letnim doświadczeniem, wysoko ocenia katedralne rzeźby: „Artysta wykazał dużo finezji, był po prostu dobry w tym, co robił”.

Wdzięczna dębina

Figury wykonano w bardzo trudnym, acz niezwykle trwałym materiale rzeźbiarskim, za jaki uchodzi dębina. To między innymi powoduje, że renowacja jest żmudnym i skomplikowanym procesem. Najpierw trzeba usunąć wcześniejsze przemalowania, wydobyć spod warstw farb resztki usuniętej w XIX wieku polichromii. Później przystępuje się do impregnacji drewna specjalnymi środkami owadobójczymi. Punktowo wykonuje się tak zwaną impregnację wzmacniającą, polegającą na wzmocnieniu osłabionej tkanki drzewnej, głównie przez wypełnienie środkiem impregnującym kanałów wydrążonych przez owady. Następnym etapem prac konserwatorskich jest uzupełnienie ubytków, na przykład brakującego palca u ręki. Współcześni snyce-

rze nie są tak biegli w sztuce rzeźbiarskiej jak średniowieczni, brakujące elementy wykonują więc z drewna lipowego. Teraz rzeźba jest już gotowa do malowania, czy jak wolą mówić specjaliści – do rekonstrukcji polichromii.

Aż bolą oczy

Bardzo żywe barwy figur ołtarzowych nie są dziełem przypadku. „W średniowieczu używano bardzo intensywnych barwników – tłumaczy T. Makulec. – Dopiero z czasem przyzwyczailiśmy się do barw stonowanych,



pastelowych”. Problem w tym, że nikt dzisiaj nie wie, jak wyglądała pierwotna polichromia, wykonana przez średniowiecznego artystę. Jednak specjaliści, mają swoje sposoby – potrafią dokonać niemal wiernej rekonstrukcji.

„W średniowieczu obowiązywał pewien kanon artystyczny – wyjaśnia T. Makulec. – Za wzór służyła nam rozwiązania kolorystyczne z tego okresu, głównie z zachowanych tryptyków”. Do malowania używa się wysokiej jakości farb, zawierający dobry barwnik i spoiwo. Ale samo malowanie figur stworzyłoby wrażenie dużych barwnych plam, mylących oko. Niezbędne są więc elementy uplastyczniające, powodujące, że figura wygląda bardziej realistycznie. Temu właśnie służy proces nakładania ornamentu, polegający na nadaniu tkaninie faktury, tłoczeń i innych cech. Ostatnim etapem jest werniksowanie, a więc nałożenie zabezpieczającej warstwy żywicy w rozpuszczalniku na warstwę malarską.

Ołtarz w koszalińskiej katedrze

z lewej
Figura Maryi z Dzieciątkiem z ołtarza głównego

Większość figur z koszalińskiej katedry ma już za sobą prace konserwatorskie w szczecińskiej pracowni. Ks. Tadeusz Piasecki, proboszcz katedry, czeka na powrót każdej z nich. Ma zwyczaj osobistego „wprowadzania” świętego. „Już niedługo wróci Jan Chrzyciel” – mówi, uśmiechając się.

ERA

KATEDRA KOSZALIŃSKA

Koszalińska katedra pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny powstała w pierwszej połowie XIV w. (1300–1333). W średniowieczu pełniła rolę kościoła farnego. Przetrwiała przez wieki niemal w niezminionej formie architektonicznej. Wartość artystyczna i historyczna, architektura oraz dawne i obecne wyposażenie wnętrza stanowią dziś o uroku i pięknie gotyckiej prostoty tej świątyni.

PANORAMA PARAFII
Ośrodek Aniołów Stróżów w Kołobrzegu

Marzenia się spełniają

Ośrodek Charytatywny dla Dzieci pod wezwaniem Aniołów Stróżów w Kołobrzegu istnieje od 9 lat. Niemal od początku kieruje nim ks. Piotr Popławski.

Wcześniej przez rok pracował tutaj ks. Remigiusz Szrajnert, próbując przystosować do nowych zadań barak po byłym hotelu robotniczym. Miejsce było nie najlepsze, a możliwości poprawy sytuacji niewielkie. Wokół rozciągała się opuszczona część Kołobrzegu, która z czasem zamieniła się w śmietnisko, gdzie wywożono stare meble, gruz i różne odpady. Dodatkowo teren przecięły grube i szpecące krajobraz rury centralnego ogrzewania. A dla przyjeżdżających na wypoczynek dzieci ważny jest nie tylko odpowiedni standard pokoi, ale także otoczenie.

Dom i otoczenie

Kiedy przed laty ks. Piotr mówił, że marzy mu się w tym miejscu teren pełen zieleni i kolorów, brzmiało to zupełnie fantastycznie. Tymczasem zmieniają się nie tylko wnętrza ośrodka, ale i jego otoczenie. Wiele wysiłku włożono w zagospodarowanie i upiększenie przyległych terenów. Drewniany, wysoki płot, zasłaniający grube rury centralnego ogrzewania i hałdy węgla, jest obecnie sukcesywnie ozdabiany. Poza tym powstał duży plac zabaw, który natychmiast stał się ulubionym miej-



scem dzieci. Wybudowano parking oraz uporządkowano podwórkę. Uderza ogromna dbałość gospodarzy o zielenie – posadzono już tutaj kilka tysięcy drzewek i krzewów. Remontu wymaga jeszcze droga dojazdowa do ośrodka. Udało się również wpłynąć na decyzję schowania pod ziemią biegnących nad budynkiem rur, co pozwoli podnieść dach i zmienić architektoniczny wygląd baraku.

Dziecięce wakacje

Wszystko po to, żeby umilić dzieciom wakacje. Uważa się, że dzieci mają mniejsze wymagania od dorosłych. To nieporozumienie. Wakacje dla dziecka to nie tylko odpoczynek i relaks. Są one ważnym elementem wychowania i kształtowania psychi-

ki. Wakacyjne wrażenia dzieci przekazują we wspomnieniach, w których barwnie opisują miejsce pobytu, przeżyty czas i zawarte przyjaźnie. Ważne jest też, aby miały o czym opowiadać po powrocie do domu. Jak podkreślają pedagodzy, dziecko przebywające w jednym miejscu, na przykład na podwórku, nie ma czym pochwalić się przed rówieśnikami. Zwykle też nie wie, co napisać w zadanym w szkole wypracowaniu. Zaczyna przeżywać trudne stany, bo dziecięcy świat wyobraźni jest niezaspokojony. Stąd stany depresyjne i utrata własnego poczucia wartości. Nie sposób więc przecenić istnienia takich ośrodków jak kołobrzeskie „Anioły Stróżów”.

KS. EDWARD SIENKIEWICZ

Ośrodek Aniołów Stróżów w Kołobrzegu z roku na rok pięknieje



KS. PIOTR POPŁAWSKI

ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie i przyjął święcenia kapłańskie w 1991 r. Przez dwa lata pracował jako wikariusz w Drawsku Pomorskim, a później przez trzy lata jako przełożony w bursie katolickiej w Szczecinku. Od 1996 r. jest dyrektorem Ośrodka Charytatywnego dla Dzieci w Kołobrzegu.

ZDANIEM KSIĘDZA DYREKTORA

W ośrodku charytatywnym w Kołobrzegu pracuję już 9 rok i przekonuję się, że miejsce takie jest bardzo potrzebne. Naturalnie nie chodzi tu o zapewnienie bazy noclegowej i wyżywienia przyjeżdżającym do Kołobrzegu wczasowiczom. Chodzi przede wszystkim o dzieci. I to te dzieci, które na wakacje nie wyjadą, ponieważ ich rodzice nie mają tyle pieniędzy. Od lat zarobki nie zwiększają się, a ceny kolonii i obozów systematycznie rosną. Dlatego też ich jedyną szansą są takie jak ten ośrodek charytatywny, gdzie podstawowym kryterium przyjęcia dziecka jest trudna sytuacja materialna jego rodziców. Stąd nie spędzają u nas swoich wakacji grupy formacyjne, np. schola czy też ministranci, wśród których mogą być dzieci niepozbawione możliwości skorzystania z innej formy wypoczynku. Najczęściej są to grupy zorganizowane przez Caritas, diecezjalne i parafialne. Od lat współpracujemy także ze Stowarzyszeniem „Misie Ratują Dzieci” – chodzi o dzieci poszkodowane w wypadkach, które przechodzą tu rehabilitację.

Zapraszamy na Msze św. w niedziele i święta

■ W niedziele i święta: 9.30 i 11.00

■ W dni powszednie: 16.00; w okresie wakacyjnym: 20.00

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI
koszalin@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Piłsudskiego 6, 75-511 Koszalin
tel. (94) 3411 277, faks (94) 3410 314
Redagują: ks. Edward Sienkiewicz – dyrektor oddziału,
Tadeusz Rogowski